ALEXANDRE MESSER

ur. 1938; Grabowiec

Miejsce i czas wydarzeń	Grabowiec, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	projekt W poszukiwaniu Lubliniaków, projekt W poszukiwaniu Lubliniaków. Francja 2011, życie polityczne, komunizm, ojciec, więzienie

Działalność komunistyczna ojca

Ojciec był członkiem partii. Był członkiem PPR-u. A wtedy, do 48 roku, to były te różne organizacje żydowskie, byli syjoniści, byli bundyści, było trochę wszystkiego. Pamiętam, że nas dzieci próbowano jakoś dociągnąć do tych wszystkich organizacji, tak że prawie, że każdego wieczora nas zapraszano gdzieś. Ortodoksi nam dawali słodką rybę. Syjoniści nam śpiewali piosenki po hebrajsku. Próbowano nas dociągnąć gdzieś. W końcu to było też harcerstwo żydowskie. A później to przelało się do harcerstwa polskiego. Byłem harcerzem, tak.

Jak ojciec dostał się do partii, tego nie wiem. Wiem, że zaczął swoją aktywność komunistyczną dość wcześnie. Mam wrażenie, że dla niego to był jakiś sposób wydostania się z tego środowiska ortodoksyjnego. Już jego ojciec był raczej bardziej świecki. Jak to się wtedy mówiło, on już ubierał się krótko. Znaczy on już nie nosił chałatu, on miał taki moderny surdut. A ojciec pracował jako cieślarz i przebywał wśród robotników. I jakoś to doszło do tego, że wstąpił do partii komunistycznej. On organizował przede wszystkim strajki chłopskie. On pracował w środowisku chłopskim. Zdaje się, że były jakieś ogromne strajki w 25 roku. I w 26 roku on został aresztowany, no i go wsadzili na sześć lat. Później jak wyszedł z więzienia w 32 roku, no to już cieślarstwem się nie zajmował, bo nadal działał wśród chłopów i żeby ta działalność była mu ułatwiana, to partia mu poleciła, żeby zajął się sprzedażą owoców. Znaczy kupnem i sprzedażą owoców. Miał furmankę i tą furmanką jeździł po wsiach, kupował owoce i sprzedawał hurtownikom. I to mu pozwalało no to, żeby jeździć po okolicy i być w kontakcie z chłopami. I dystrybuować tą nielegalną bibułę i tak dalej. Tak że to tym się zajmował, aż do wojny.

Mam wrażenie, że jego pierwsze rozczarowania zaczęły się gdzieś w pięćdziesiątym drugim albo trzecim roku. To ta anegdota, o której mówiłem… Już od tego czasu nie był takim zaciekłym komunistą. Znaczy nadal był komunistą, ale uważał, że ustrój, który partia stworzyła, jest daleko od ideału, dla którego on walczył, poświęcił swoje

życie. On uważał, że w pewnym sensie partia go zdradziła. Jak zresztą wszystkich komunistów sprzed wojny. Dużo z tych komunistów, którzy byli przyjaciółmi ojca, uważali, że ich nabrano. Nie za to oni walczyli. Rozmawialiśmy o tych wszystkich prześladowaniach akowców, o prześladowaniach socjalistów, członków PPS-u czy prześladowaniach religijnych. Po 56 roku mówiliśmy o tym bardzo wolno. I ojciec już mi mówił, że zostaje w partii dlatego, że na razie z tego żyje. Bo gdyby nie ta pensja, to już by dawno z niej wystąpił.

Data i miejsce nagrania	2011-04-11, Paryż
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski, Agnieszka Zachariewicz
Transkrypcja	Marta Tylus
Redakcja	Maria Radek
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"